

RECENZJE

S. Turlej, *Justyniana Prima. Niedoceniony aspekt polityki kościelnej Justyniana*, Kraków 2011, ss. 265.

Książka Stanisława Turleja *Justyniana Prima. Niedoceniony aspekt polityki kościelnej Justyniana* została opublikowana w cenionej serii *Notos – Scripta Antiqua et Byzantina*, publikowanej przez Towarzystwo Wydawnicze Historia Jagellonica. Jej istotą są rozważania dotyczące okoliczności powstania, statusu i losów miasta wzniesionego na rozkaz cesarza Justyniana I Wielkiego (527-565), który w ten sposób zapragnął uczcić miejsce swych narodzin.

Podczas gdy w dotychczasowej literaturze przedmiotu poświęconej Justiniana Prima starano się łączyć informacje ze źródeł pisanych z wynikami badań archeologicznych, Autor recenzowanej książki świadomie zdecydował się na interesujący zabieg pominięcia w swych rozważaniach danych uzyskanych dzięki pracom wykopaliskowym. Ta pozornie zaskakująca decyzja wynika z faktu, iż dotąd nie udało się ustalić w sposób nie budzący wątpliwości gdzie Justiniana Prima leżała. Badacze identyfikują ją zatem z różnymi miejscami, w których prowadzono prace wykopaliskowe, najczęściej ze Skopje lub Caričin Gradem. Jest zrozumiałe, że w tej sytuacji trudno uzgadniać świadectwo źródeł pisanych z danymi archeologicznymi, bowiem wymusza to arbitralne uznanie jednej z proponowanych identyfikacji. S. Turlej postanowił przyrzeć się bardzo dokładnie tekstom pisany, by na ich podstawie odtworzyć zamysł cesarza wobec fundowanego miasta, rolę tego ostatniego w strukturach Kościoła a także losy Justiniana Prima w całym okresie jej istnienia.

Praca podzielona została na sześć podstawowych rozdziałów. Pierwszy z nich (*Najważniejsza literatura poświęcona Justinianie Primie* – s. 23-47) stanowi wprowadzenie do analizowanych kwestii. Autor przedstawia w nim dotychczasowe ustalenia dotyczące miasta ufundowanego przez Justyniana I Wielkiego, w tym obszerną dyskusję naukową wokół jego położenia. Wśród swych poprzedników, którzy zajmowali się różnymi aspektami dziejów Justiniana Prima, losami Illyricum, a także organizacją Kościoła na Bałkanach wymienia między innymi K.E. Zachariae von Lingenthala, A. Evansa, L. Duchesne'a, J. Zeillera, B. Granicia, H.-G. Döpmanna, Ch. Pietriego i wielu innych. Uczeni ci próbowali identyfikować Justiniana Prima z różnymi miejscowościami, znanymi z późniejszych źródeł, między innymi ze Skopje, Ochrydą i Caričin Gradem. Do dziś nie udało się wszakże przedstawić jednoznacznych dowodów na rzecz któregośkolwiek z wymienionych ośrodków. Prezentując ustalenia uczonych i ich opinie Autor surowo je krytykuje, wykazując liczne niedoskonałości ich prac, zarówno pod względem merytorycznym, jak i metodologicznym.

Dwa następne rozdziały (*Analiza noweli XI i CXXXI* – s. 49-92 oraz *Analiza relacji Prokopiusza z Cezarei o Justinianie Primie* – s. 93-134) zgodnie z ich tytułami poświęcone zostały rozbiorowi krytycznemu źródeł, w których mowa o mieście Justyniana. Nie jest ich wiele, co szalenie utrudnia badania. Szczególnie ważne są dwa dokumenty prawne, zamieszczone w *Corpus Iuris Civilis*. Mowa o nowelach Justyniana I Wielkiego. Pierwsza z nich, *De privilegiis Archiepiscopi Primae Iustinianae*, adresowana do Kateliana, arcybiskupa tego miasta, została wydana 14 IV 535 r. Autor wyróżnia w noweli XI pięć części odnoszących się odpowiednio do: a/ powołania do życia arcybiskupstwa i podporządkowania mu prowincji kościelnej, b/ genezy i funkcjonowania prefektury pretorium, c/ uprawnień i przywilejów arcybiskupa Justiniana Prima, d/ powstania biskupstwa Acquis, e/ sposobu wyboru arcybiskupa Justiniana Prima. Uwagę zwraca fakt, że trzy fragmenty poświęcone arcybiskupstwu Justiniana Prima zostały przedzielone dwoma innymi, dotyczącymi prefektury Illyricum i miasta Acquis.

W opinii S. Turleja awans Justiniana Prima w hierarchii kościelnej był bezprecedensowy. Cesarz utworzył Kościół z własną prowincją, niezależny od arcybiskupstwa Tesaloniki i nie podlegający władzy żadnego z patriarchów (s. 65). Świadomie pominięto przy tym uprawnienia Rzymu.

Równocześnie w noweli znalazło się stwierdzenie, że siedzibą arcybiskupa winno być miasto, w którym rezyduje prefekt. W chwili wydania noweli siedzibą tego wysokiego rangą urzędnika administracji cywilnej była Tesalonika, do której przeniesiono ją, gdy Sirmium, miasto w którym urzędował wcześniej, zostało zajęte przez barbarzyńców. W passusie poświęconym prefekturze cesarz zapowiadał przeniesienie siedziby prefekta pretorium z Tesaloniki do Justiniana Prima, która miała, w opinii S. Turleja, stać się swego rodzaju „zastępstwem Sirmium” (s. 71). Nie wiadomo, czy kiedykolwiek ten zamysł został zrealizowany, ale jest to bardzo wątpliwe. Co zastanawiające, mimo zapowiedzi zmiany siedziby prefekta, nic nie wskazuje, by cesarz planował przekazanie arcybiskupowi ufundowanego przez siebie miasta władzy nad całym Kościołem w Illyricum.

Sporo miejsca Autor poświęcił także analizie noweli XI jako dokumentu – mowa rzecz jasna o krytyce wewnętrznej źródła. Podkreślił, że z formalnego punktu widzenia ma ona charakter przywileju, *lex specialis* (s. 79). Zauważył przy tym, że z punktu widzenia dyplomatyki jej struktura budzi zastrzeżenia, co może oznaczać, że przy jej opracowywaniu nie przestrzegano zwyczajowej procedury. Uznał, że z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, iż tekst noweli został opracowany po łacinie i że stało się to przy udziale Tryboniana, wybitnego prawnika i wieloletniego *magister officiorum* za rządów Justyniana.

Po raz kolejny kwestie ważne dla Justiniana Prima zostały poruszone w prawie *De Ecclesiasticis titulis*, pochodzącym z 18 marca 545 r. Przyniosło ono poważną zmianę rangi arcybiskupa tego miasta, który został podporządkowany jurysdykcji Rzymu. W opinii S. Turleja oznaczało to degradację pozycji Justiniana Prima. Równocześnie potwierdzona została zwierzchność papieżstwa w regionie.

Oprócz tekstów prawnych dysponujemy również krótkim opisem miasta pióra Prokopiusza z Cezarei, pochodzącym z dzieła *O budowlach*. Jego analiza stała

się przedmiotem rozdziału III (*Analiza relacji Prokopiusza z Cezarei o Justynianie Primie*, s. 93-134). Dziejopis, relacjonując działalność cesarza na polu budownictwa, nie mógł pominąć jednej z jego najważniejszych fundacji. We fragmencie poświęconym ojczyźnie cesarza znalazło się zatem miejsce na literacki opis powodów wzniesienia Justiniana Prima i na wymienienie obiektów wybudowanych w tym mieście. Autor zwraca uwagę na skromność podanych przez Prokopiusza informacji, duży poziom ogólności opisu i używanie przez niego nieostrych sformułowań. W jego dziele brak informacji o położeniu miasta i jego topografii. Powyższe rozważania prowadzą S. Turleja do wniosku, iż dziejopis niewiele wiedział o Justinianie Prima, zaś zamieszczony przezeń opis to raczej zapis wyobrażeń, jak powinno wyglądać to miasto, niż odzwierciedlenie jego rzeczywistego wyglądu (s. 116). Badacz wyklucza także możliwość, by sam cesarz pomagał w zbieraniu informacji o miejscu swego urodzenia lub też w jakikolwiek inny sposób uczestniczył w powstaniu tej części *O budowlach*.

Nie ograniczając się wyłącznie do głównego przedmiotu swych badań S. Turlej analizuje całość Prokopiuszowej relacji poświęconej rodzinnym stronom cesarza. Zwraca uwagę fakt, że ich opis zajmuje szczególne miejsce w *O budowlach*, co dowodzi, że dziejopisowi bardzo zależało na poruszeniu tego tematu. W opinii Autora Prokopiusz starał się przedstawić w pozytywnym świetle pochodzenie cesarza, prezentując go jako potomka starożytnych Dardanów.

Ponieważ wiadomości podane przez Prokopiusza są bardzo skromne, Autor uznał za zasadne rozpatrzenie ich na tle opisów innych ośrodków (np. Melitene, Cezarei, Kartaginy, Adramytos, Mokisos). Dzięki temu mógł orzec, jakie znaczenie dziejopis nadawał używanym przez siebie pojęciom, w szczególności terminowi *metropolia*. Stanisław Turlej sięgnął też po inne źródła z epoki (dzieła Malalasa, Pseudo-Zachariasza, Agatiasza, Jana z Antiochii) by skonfrontować ich dane z informacjami Prokopiusza z Cezarei. Na tej podstawie wysunął interesującą hipotezę, iż początkowo plany Justyniana obejmowały budowę naprawdę wielkiego ośrodka, ale zostały one przekreślone wskutek trudności z zaopatrzeniem nowego miasta w wodę. W tej sytuacji władca został zmuszony do ograniczenia inwestycji. Ufortyfikowano zatem Tauresion, zrezygnowano z prac w jego okolicy i skupiono się na rozbudowie Bederiany (s. 133-134).

Rozdział IV (*Dzieje Acquis za czasów Justyniana* – s. 135–143) traktuje z kolei o utworzeniu biskupstwa Acquis, o czym Justynian zdecydował na mocy noweli XI. Nowe biskupstwo, wyjęte spod jurysdykcji Meridio, znalazło się w sferze oddziaływania Justiniana Prima.

Awansowi tej ostatniej w strukturach Kościoła powszechnego poświęcony został rozdział zatytułowany *Okoliczności powstania arcybiskupstwa Justyniany Primy* – s. 145-207). To temat, który najbardziej interesuje Autora, zatem nie jest kwestią przypadku, że to najciekawsza i najlepiej napisana część książki. Wiele uwagi poświęcono organizacji Kościoła w Illyricum, problemowi jego podległości Rzymowi, decyzji Teodozjusza II z 421 r. mającej zmienić ten stan rzeczy i powodom jej uchylenia. Problemy powyższe są omawiane na szerokim tle politycznym, z uwzględnieniem relacji między obu częściami cesarstwa rzymskiego, a także wpływu sporów

religijnych (np. schizmy Akacjusza) na ich stabilność (s. 145-187). Nakreśliwszy panoramę dziejów politycznych i ukazawszy proces kształtowania się organizacji kościelnej w Illyricum Autor przechodzi do opisu okoliczności powołania do życia arcybiskupstwa. Tłem dla ich opisu jest charakterystyka polityki religijnej Justyniana w tym regionie.

Ostatni, szósty rozdział (*Dzieje Justyniana Primi po 535 r.*, s. 209-220) S. Turlej poświęcił próbie odtworzenia losów miasta od chwili, gdy podniesiono je do rangi arcybiskupstwa do czasu, gdy znika ono z kart historii, tzn. do początków VII w.

Recenzowana książka posiada jasną, logiczną konstrukcję, nie pozbawioną jednak wad. Trudno pojąć, dlaczego rozdział poświęcony *Acquis* nie znalazł się na końcu rozprawy, lecz rozdziela fragmenty poświęcone Justinianowi Prima. Czyżby był to wpływ noweli XI? Najważniejszym jednak mankamentem przyjętej struktury jest w mojej ocenie to, że układ materiału wymusza powtórzenia, które dla czytelnika mogą być nużące. Na przykład o statusie Kościoła w Justinianie Prima czytamy w części poświęconej analizie źródeł, w rozdziale dotyczącym arcybiskupstwa i w ostatnim fragmencie, poświęconym dziejom miasta po 535 r. Jak ważne było powstanie w tym mieście arcybiskupstwa Autor przekonuje nas kilkanaście razy. Nawiasem mówiąc uznanie decyzji Justyniana w tej kwestii za *epokową* (s. 19) jest dużą przesadą, biorąc pod uwagę stosunkowo krótką historię Justiniana Prima.

Omawiana książka oparta została na rzetelnej bazie źródłowej, która poddana została przez Autora wnikliwej analizie. Zabrakło w niej jednak uwzględnienia korespondencji papieża z biskupami zarówno samej Justiniana Prima, jak i innych ważnych ośrodków kościelnych na Bałkanach. Szkoda, bowiem listy rzymskich biskupów mogą umożliwić lepsze zrozumienie dziejów politycznych regionu i wiele wnieść do poznania struktury Kościoła na Bałkanach.

Warto podkreślić, że S. Turlej znakomicie orientuje się w literaturze przedmiotu, którą umiejętnie wplata w swoje rozważania, tak dyskutując z nią, uzupełniając, czy wreszcie zgadzając się z jej ustaleniami. Dzięki temu Autor doszedł do kilku oryginalnych i interesujących wniosków. Jego zasługą jest zwrócenie uwagi na fakt przeprowadzenia przez Justyniana Wielkiego zmian w administracji kościelnej na Bałkanach na mocy prawa państwowego, bez odwoływania się do kanonów i bez konsultacji z zainteresowanymi biskupami. Ufundowane przez władcę miasto miało być w założeniu potężną metropolią, centrum administracji kościelnej i cywilnej. Być może warunki naturalne wymusiły ograniczenie tych śmiałych planów.

Zgadzając się z powyższymi ustaleniami Autora chciałabym w kilku sprawach wyrazić zdanie odmienne oraz poczynić kilka uwag szczegółowych, które mają charakter bądź polemiczny, bądź uzupełniający.

W mojej ocenie Autor przecenia pozycję biskupów rzymskich w cesarstwie (s. 156). Dużą przesadą jest mówienie o *potędze papieżstwa* (s. 170, p. 523) czy jego *przewodniej roli w Kościele powszechnym* (s. 157, p. 486) w odniesieniu do końca IV i V w. Co więcej, wówczas nawet samo pojęcie *papięstwo* jest nieadekwatne. Wszak dopiero zarysowywała się tendencja do zawężania użycia terminu *papa* do bisku-

pa rzymskiego. Wprawdzie powszechnie uznawano jego honorowe pierwszeństwo, ale nie szło za tym uznanie realnej władzy w Kościele powszechnym. Był jednym z trzech, a potem jednym pięciu patriarchów. Jako jedyny patriarcha na Zachodzie nie miał tam konkurenta, ale w omawianym okresie ten obszar w znacznej części znalazł się w rękach barbarzyńców (Galia, Afryka rzymska, Półwysep Pirenejski), w większości arian lub pogan, co dramatycznie utrudniało papieżom działalność i ograniczało ich realne wpływy. W pierwszej połowie V w. mogli jednak liczyć na poparcie ze strony cesarzy zachodniorzymskich. Nie jest sprawą przypadku, że Teodozjusz II wycofał się z próby podporządkowania Illyricum patriarchsze Konstantynopola po interwencji swego zachodniego kolegi – Honoriusza.

Temat prymatu rzymskiego posiada ogromną literaturę i trudno wymagać od Autora, by przeczytał ją w całości. Warto jednak sięgnąć chociażby po artykuły zawarte w książce *Il primato del vescovo di Roma nel primo millennio*, Vaticano 1989 oraz po prace M. Maccarone (*La dottrina del primato papale dal IV all'VIII secolo nelle relazioni con le chiese occidentali*, [w:] *Le Chiese nei regni dell'Europa occidentale e i loro rapporti con Roma sino all'800*, t. 2 [Coll. Settimane t. 7], Spoleto 1960, s. 633-742; *Vicarius Christi. Storia del titolo papale*, Roma 1952).

Słowa komentarza wymaga opinia, która dotyczy skali wpływów arcybiskupa Tesaloniki. Autor najpierw stwierdza stanowczo, że z punktu widzenia papieży lepiej było interweniować w sprawie Kościoła w Illyricum bezpośrednio w Konstantynopolu, niż posługiwać się *pośrednikiem o nieporównanie słabszej pozycji w regionie* (s. 156), czyli arcybiskupem tesaloniczkiem. Jednak już chwilę później konstatuje, że papież Damazy sięgnął po pomoc swego wikariusza, czyli tegoż właśnie arcybiskupa. Nie powinno to dziwić. Ze względu na bliskość stolicy i rezydowanie w mieście prefekta Illyricum jego biskup mógł znacznie lepiej orientować się meandrach polityki i nastrojach panujących w stolicy wschodniego cesarstwa. Łatwiej było mu wykorzystać znajomości w Konstantynopolu i możliwości zakulisowego wpływu na decyzje panujących. Z tych względów jego pozycja w regionie wcale nie musiała być słaba.

Szerszego wyjaśnienia wymagałyby opinia Autora na temat celów politycznych Justyniana. Twierdzi on, że nie ma dowodów (nawet pośrednich) na to, że cesarz przygotowywał się do konfliktu z Ostrogotami i że dopiero śmierć Amalasynty i polityka Teodahada zadecydowały o podjęciu działań wojennych (s. 196 i p. 605). Oczywiście celem Justyniana nie była wojna z Gotami, było nim natomiast odbudowanie jedności cesarstwa. Gdyby istniała szansa osiągnięcia go bez użycia oręża, cesarz zapewne by z takiej możliwości skorzystał. Skoro jednak było to niemożliwe, należało podjąć działania zbrojne. W źródłach odnajdujemy ślady różnorodnych działań dyplomatycznych. Dość przypomnieć plotki na temat możliwego ślubu Justyniana z Amalasyntą i poselstwo Piotra Patrycjusza. Ten ostatni, jeśli wierzyć Prokopiuszowi, miał do wypełnienia dwie misje: oficjalną – ostrzeżenie Teodahada, że śmierć Amalasynty będzie *casus belli* i tajną, realizowaną jakoby w imieniu Teodory, polegającą na zasugerowaniu królowi Gotów, że nic się nie stanie, jeśli się pozbędzie konkurentki. Trudno nie dostrzec, że śmierć Amalasynty mogła leżeć w interesie Justyniana, bowiem dawała mu możliwość wystąpienia w szlachetnej roli jej mściciela.

Nie sposób zgodzić się z opinią, że papieże nie dostrzegli zagrożenia swej pozycji na Bałkanach ze strony biskupów Nowego Rzymu (s. 157). Nawet jeśli w końcu IV i w V w. można było sądzić, że wyniesienie biskupstwa konstantynopolińskiego godzi w pierwszym rzędzie w interesy Aleksandrii, to stanowcze protesty papieży dotyczące postanowień soborów w Konstantynopolu (381) i Chalcedonie (451) dowodzą, że mieli oni pełną świadomość potencjalnych konsekwencji awansu nowej stolicy. Należy także pamiętać, że wyniesienie biskupa Konstantynopola godziło w lansowaną przez Rzym ideę apostołowości patriarchatów.

Nie rozumiem twierdzenia, że Justynian *instrumentalnie potraktował* wydaną przez siebie nowelę XI (s. 85, 204) i że uhonorowanie miejsca narodzin władcy, oficjalnie podawane jako powód fundacji miasta i nadania mu rangi arcybiskupstwa nie było jego rzeczywistym celem. Nie przekonuje mnie, skądinąd interesująca hipoteza, że podnosząc Justiniana Prima do rangi arcybiskupstwa cesarz miał na celu przygotowanie podobnego kroku wobec odzyskanej z rąk Wandalów Kartaginy. W opinii Autora ta ostatnia też miała stać się niezależnym od Rzymu arcybiskupstwem (s. 199, 222). Wyniesienie Justiniana Prima byłoby w takim razie precedensem, na który później można byłoby się powołać. Tezę tę uważam jednak za zbyt słabo udokumentowaną. Zastanawiam się, czy naprawdę władcy pokroju Justiniana potrzebny był taki precedens? Przecież w dużo bardziej istotnych sprawach, dotyczących wyznania wiary, nie wahał się narzucać swej woli rzymskim biskupom. Inną sprawą jest, czy prawo rzymskie miało charakter precedensowy.

Chyba szukałabym innych, niż wskazane przez Autora, powodów zamieszczenia przez Justyniana w *Corpus Iuris Civilis* konstytucji Teodozjusza II podporządkowującej Kościół Illyricum patriarsze Konstantynopola. Po cóż publikować prawo, którego nie chce się wdrożyć w życie (s. 192), lecz zmienić w czasie zaledwie kilku miesięcy? Może warto zastanowić się nad zmianą okoliczności politycznych – zarówno w 529 jak i w 534 r. (wówczas opublikowany został *Kodeks Justyniana*) Italia była w rękach Ostrogotów. W kwietniu 535 r., niemal równocześnie z wydaniem noweli XI zamordowana została Amalasuhta, co stało się pretekstem do wojny o Italię. Warto rozważyć, czy w obliczu planowanego powrotu Rzymu w granice odrodzonego cesarstwa był sens odbierania jego biskupowi władzy nad całością Illyricum i przekazywania jej patriarsze Konstantynopola. Czym innym było natomiast powstanie niezależnego arcybiskupstwa Justiniana Prima, co wprawdzie także naruszało kompetencje tak Tesaloniki jak Rzymu, ale w sposób znacznie mniej drastyczny, niż wprowadzenie w życie prawa Teodozjusza II.

Nie jest dla mnie jasne, na jakiej podstawie Autor twierdzi, że wydanie noweli CXXXI *nie rzutuje w żaden sposób na moc prawną noweli XI* (s. 209). Oczywiście prawo z 545 r. nie mogło działać wstecz, zatem wydana 10 lat wcześniej nowela XI miała moc prawną do momentu, gdy została zmieniona przez kolejne unormowania. Od chwili jednak opublikowania noweli CXXXI status arcybiskupstwa Justiniana Prima uległ zmianie poprzez podporządkowanie go papieżowi. Tym samym moc prawna noweli XI została, przynajmniej w pewnym zakresie, ograniczona.

Niedostatek materiału źródłowego skłania do stawiania hipotez, które czasami trudno w sposób niepodważalny udowodnić. W książce S. Turleja jest co najmniej kilka interesujących twierdzeń, które wszakże wymagałyby twardszych argumentów, by można je było zaakceptować bez zastrzeżeń.

Powyżej była już mowa o pomysłe, że tworząc arcybiskupstwo Justiniana Prima cesarz chciał przygotować grunt pod niezależność Kartaginy od Rzymu. Moje wątpliwości budzą też wywody dotyczące praw arcybiskupstwa tesalonickiego. O ile hipoteza, iż nowela XI odbiła się szerokim echem w Tesalonice i spowodowała wysłanie do Konstantynopola św. Dawida, by przekonał cesarza do pozostawienia w tym mieście siedziby prefekta pretorium wydaje się przekonująca, to już nie da się powiedzieć z taką samą pewnością, że wskutek interwencji tego świętego Justynian wystawił dokument potwierdzający przywileje arcybiskupstwa tesalonickiego (s. 209, 217). Tym bardziej nie można przyjmować istnienia takowego dokumentu za pewnik (*fakt* – s. 217) i na tej podstawie budować kolejnych hipotez.

Źródła nie mówią jednoznacznie, że Justynian wybudował miasto od podstaw (s. 72). Nie wspomina o tym w swych nowelach sam Justynian, zaś Prokopiusz pisze, że powstało ono w pobliżu Taurezjon, wioski w której urodził się cesarz i która na jego polecenie została ufortyfikowana, podobnie jak pobliska Bederiana. Jeśli dodamy do tego, że wg Agatiasza Justiniana Prima to dawna Bederiana, należałoby zachować w tej kwestii większą ostrożność. Nie pojmuję też, dlaczego władzę miałoby urazić ujawnienie, że to Bederiana stała się fundamentem miasta noszącego jego imię (s. 130).

Należałoby zastanowić się, co Autor ma na myśli, pisząc o osobistym udziale cesarza w tworzeniu noweli XI. Z pewnością od niego pochodziły wytyczne, ale czy brał udział w redagowaniu poszczególnych akapitów, tego nie da się udowodnić, podobnie jak tego, że korzystał z pomocy Tryboniana (s. 200-202), chociaż udział tego ostatniego w procesie przygotowywania prawa jest wysoce prawdopodobny.

Chyba zbyt wielką wagę Autor przywiązuje do określenia *l'affaire* używanego przez uczonych zagranicznych, m. in. L. Duchesne'a i J. Zeillera, w związku w powstaniem arcybiskupstwa Justiniana Prima (s. 31). Mam wrażenie (być może błędne), że S. Turlej interpretuje słowo *l'affaire* jako odpowiednik polskiej *awantury*, *ostrego sporu*. Tymczasem to po prostu *sprawa*, *problem*, *kwestia* – bez żadnych negatywnych skojarzeń.

Recenzowana książka została napisana jasno, na ogół dobrą (choć nie bez usterk) polszczyzną, co powoduje, że czyta się ją z przyjemnością. Sądzę, że m.in. ten wzgląd spowoduje, że sięgną po nią nie tylko uczeni, ale i szerszy krąg odbiorców literatury historycznej. W przypadku drugiego wydania warto byłoby jednak wyeliminować pewne niedociągnięcia, np. niezręczności stylistyczne, niejasne i zawile sformułowania, które utrudniają, a czasem wręcz uniemożliwiają zrozumienie myśli Autora. Nie ma sensu wymienianie ich w tym miejscu, zatem tytułem przykładu zacytuję tylko całkowicie niejasny dla mnie tekst przypisu 260: *Nieznane są losy prowincji w sensie administracyjnym. W kontekście dziejów Justyniany Primy przyjmuje się np. jej likwidację przez przyłączenie do prowincji* (s. 89). Co miało zostać zlikwidowane? Nie Justiniana Prima – bo pomijając absurdalność takiego pomysłu nie da-

łoby się zlikwidować miasta metodą przyłączenia go do prowincji. I o jaką prowincję chodzi? W tekście mowa o dwu: Macedonii I oraz o Macedonii II.

Rażą wyrażenia typu *peryferyjne centrum* (s. 14), *zapowiedź tytułu* (s. 32), *tło (...)* *odwołujące się do...* (s. 39), *ufortyfikowanie i odnowienie administracji* (s. 42), *miasto z własnym terytorium* (s. 139, w innym miejscu: *miasto i jego terytorium* -s. 140), *samoistna analiza kontekstu* – cokolwiek miałyby to znaczyć (s. 158), itp. To zresztą uwaga bardziej do redakcji technicznej wydawnictwa, niż do Autora, podobnie jak zastrzeżenia do *Indeksu*, który jest niepełny i, co gorsza, niekiedy wprowadza w błąd (*vide* np. hasło *Sycylia*).

Niekonsekwentnie stosowane są zasady spolszczania imion i nazw greckich. Z jednej strony mamy *Doroteusza*, a z drugiej *Germanosa* (s. 130) i *Anysiosa* (s. 167), *Demetriusza* (s. 172 i in.), ale *Catellianusa* (s. 13 i in.) itd. Czasami Autor nie może się zdecydować jaką formę przyjąć, zatem na tej samej stronie jest *Viminacium* i *Wiminacjum* (s. 56 i p. 162). Mam też wątpliwość co do odmiany nazw obcych z dodaniem polskich końcówek, czego sztandarowym przykładem jest *Justiniana Prima*. Nawiasem mówiąc chciałabym wiedzieć, dlaczego pierwszy człon jej nazwy został spolszczony (*Justyniana*), zaś drugi pozostawiony w wersji oryginalnej (*Prima*, nie zaś *Pierwsza*).

Na koniec pozwolę sobie na jedną uwagę pozamerytoryczną. S. Turlej ma dość irytującą manierę odsyłania odbiorcy do innych swoich tekstów bez informacji o jakie konkretnie chodzi lub do tekstu książki bez wskazania konkretnego miejsca. W przypisach co i rusz czytamy *ten problem omawiam w innym miejscu*, *omawiam ten problem w innym opracowaniu*. Apeluję do Autora o większą w przyszłości życzliwość dla czytelnika, który wszak nie musi znać całej jego twórczości.

Teresa Wolińska

Ivan Božilov, *Bългарската архиепископija XI-XII век. Spisăkăt na bălgarskite архиепископи*, IK „Gutenberg” Sofija 2011, ss. 159.

Iwan Božilow, autor omawianej publikacji, to jeden z najwybitniejszych, mediewistów bułgarskich, znany m. in. z klasycznej już pracy poświęconej Symeonowi Wielkiemu¹.

Prezentowana książka dzieli się na dwie podstawowe części. Pierwsza z nich, składająca się z dwóch rozdziałów (*Bălgarskata cărkvă 870-1018 g.: Ot archiepisko-*

¹ *Car Simeon Veliki (893-927): zlatnijat vek na Srednovekovna Bălgarija*, Sofija 1983. W ostatnim latach opublikował on m.in.: *Vizantijskijat svjat*, Sofija 2008; *Bălgarija i Dubrovnik: dogovorăt ot 1253 g.*, Sofija 2010; wraz z W. Gjuzelewem, *Istorija na Dobrudža*, t. II, *Srednovekovie*, Veliko Tărnovo 2004; wraz z A. Totomanową, I. Biljarskim, *Borilov sinodik. Izdanie i prevod*, Sofija 2010.